



9. Międzynarodowy Festiwal Fotografii w Łodzi, www.fotofestiwal.com, 6-30 maja 2010

ALL MY LOVIN'. WSZYSTKO O MIŁOŚCI

rozmowa z Peggy Sue Amison, jedną z kuratorek wystawy

Jak doszło do tej współpracy? Czy wcześniej już zrealizowaliście jakieś wspólne przedsięwzięcia?

Pomysł, który został nazwany *All My Lovin'* powstał podczas przeglądu portfolio Meeting Place, odbywającego się w ramach Fotofest w Houston dwa lata temu (2008). Wraz z Krzysztofem oceniliśmy i obejrzeliliśmy wtedy wiele fotografii na temat miłości i związków, wykonanych przez artystów przychodzących. Szczególnie zafascynowały nas prace Douga Dubois z cyklu zatytułowanego *Wszystkie dni i noce*. Nie mogliśmy przestać o nich rozmawiać. Doprowadziło nas to do kolejnych dyskusji na temat relacji międzyludzkich. Dlaczego ciągnie nas do ludzi, z którymi się wiążemy? Co sprawia, że wybieramy pewnych ludzi a nie innych? Czasem relacje te pojawiają się w wyniku zbiegu okoliczności, innym razem w reakcji na inne doświadczenia. W jaki sposób związki te mogą być zarówno wymagające, jak i satysfakcjonujące? W jaki sposób fotografowie przekładają te doświadczenia na swoje prace i jak to wpływa na ich odbiorców?

Współpracuję z łódzkim Fotofestiwarem i wspaniałymi ludźmi z Łódź Art Center od 2005 roku, więc czułam się zaszczycona, gdy Krzysztof Candrowicz poprosił mnie, abym wraz z nim została kuratorem tej wystawy. Po raz pierwszy pracuję z Christophem Tannertem i jest to dla mnie wielki zaszczyt – mam nadzieję, że z naszej współpracy wyniknie więcej wspólnych przedsięwzięć.

Co oznacza tytuł *Wszystko o miłości / All my lovin'*?

Kiedy w Cobh, w Irlandii, omawialiśmy wystawę i robiliśmy pierwsze plany, potrzebowaliśmy tytułu – myśleliśmy o piosenkach pop, gdyż bez wątpienia głównym tematem wszystkich tego typu utworów jest miłość. Ponieważ wystawa miała ukazać różne sposoby wyrażania miłości, idealny wydał się tytuł piosenki Beatlesów *All My Loving*. Był to pomysł Krzysztofa i wszystkim się spodobał.

W jaki sposób pracowaliście nad wystawą? Jak znaleźliście fotografów?

Mieliśmy kilka spotkań kuratorskich w Berlinie, Łodzi i Cobh. Początkowo ogłosiliśmy nabór, ale zgłębiliśmy nieco temat i znaleźliśmy wiele osób za pośrednictwem kolegów po fachu, przyjaciół, Internetu, a także poprzez początkową selekcję z udziałem komisji.

Jedną z inspiracji dla wystawy był projekt Douga Dubois. Co było takiego poruszającego i zaskakującego w jego pracach?

Twórczość Douga jest niewiarygodnie szczerą. Jest to zbiór przedstawiający dwadzieścia lat życia jego rodziny. Naszym zdaniem, udało mu się świetnie ująć zadowolenie i ból towarzyszące rodzinie, całe życie tych ludzi, to, jak ich relacje zmieniały się, poprawiały i pogarszały w ciągu tych wszystkich lat. Pomyśleliśmy, że to zdumiewająco piękne i wrażliwe prace.

Czy było coś, co Cię zaskoczyło w czasie pracy nad wystawą?

Naprawdę zaskoczyła mnie ilość analitycznej pracy poświęconej związkom. Bardzo wielu fotografów analizuje swoje relacje uczuciowe, rodziców, rodzeństwo i rodzinę, swoje dziewczyny i chłopaków, żony, mężów i kochanków. Zaskakiwała także powaga, z jaką wielu fotografów podchodzi do tematu miłości – nie od razu udało nam się znaleźć artystów, którzy połączyli w swych pracach miłość z humorem. Jest to przecież bardzo ważny element związku. Uważam, że wciąż jest wiele aspektów miłości, których nie byliśmy w stanie znaleźć – musieliśmy w którymś momencie powiedzieć stop, ale sadzę, że moglibyśmy wystawiać prace w nieskończoność, a i tak nigdy nie ukazałibyśmy wszystkich aspektów miłości.

Czy masz jakieś dalsze plany w związku z tą wystawą?

Po wystawie w Łodzi, pokażemy ją też w Berlinie i Irlandii. Niektórzy artyści pokazali też kilka obrazów na zbiorowej wystawie w Cork, w Irlandii, zatytułowanej *Bittersweet* (Słodkogorzkie) w lutym 2010 roku.

Humor, pasja, walka, historia i kompromis – co odnalazłaś w nadesłanych fotografiach?

Po trochu wszystkiego – myślę, że najbardziej zadziwiającą rzeczą, jaką odnaleźliśmy w tej pracy, była szczerść, z jaką artyści i ich modele podchodzili do ludzi, których kochają oraz do zadowolenia, ale i bólu, których doświadczają w związku z tymi relacjami. Ich szczerść to prawdziwy dar i z pewnością sprawi, że wystawa będzie wspaniała.

tłumaczenie: translateria.pl